

Brutalna odpowiedź policji na strajk producentów kawy w Kolumbii

7 marca 2013

Od 25 lutego trwa strajk generalny i protesty producentów kawy w Kolumbii. Z powodu krytycznej sytuacji ekonomicznej w jakiej znajdują się obecnie mali i średni producenci zorganizowano strajk obejmujący 13 prowincji, m.in. Huila, Tolima, Nariño, Cauca y Magdalena Medio. W samym regionie Huila w południowo zachodniej części Kolumbii 50 tysięcy rolników zorganizowało marsze, okupacje i blokady dróg krajowych w oczekiwaniu na dialog w sprawie petycji, które od ponad roku bezskutecznie składają na ręce ekipy rządzącej. Rolnicy domagają się kontroli oraz podwyższenia ceny skupu ziarna kawowca. Prezydent Juan Manuel Santos skwitował jednak ten typ protestu jako nieuzasadniony i niesprawiedliwy, oskarżając jednocześnie rolników o powiązania z „terrorystyczną” opozycją partyzancką ugrupowania FARC-EP (Fuerzas Armadas Revolucionarias de Colombia – Ejercito del Pueblo), co jest codzienną praktyką rządu w stosunku do jakiegokolwiek typu oporu społecznego w Kolumbii.

Początkowe starania mające na celu zmarginalizowanie strajku nie przyniosły jednak efektów. W świetle coraz szerszego poparcia społecznego dla strajków, rząd zdecydował stłumić je przemocą, wysyłając na nieuzbrojonych rolników oddziały szturmowe policji (ESMAD – Escuadron Movil Antidisturbios), które używając petard hukowych i gazu łzawiącego zaatakowały nie tylko obozowiska protestujących rolników, lecz także domy i inne obiekty cywilne w pobliskich dzielnicach mieszkalnych. W rezultacie tych działań setki osób, których cyfra nie jest jeszcze jednoznacznie określona odniosły obrażenia a jedna zmarła. 74 osoby zostały zatrzymane przez policję, w świetle prawa grozi im od 2 do 8 lat więzienia.

Pomimo tak krwawej odpowiedzi rządu na protest rolników, deklarują oni kontynuację strajku i okupacji dróg, uzasadniając swoje działania konstytucyjnym prawem do protestu społecznego. Do strajku producentów kawy dołączył również sektor producentów kakao oraz przewoźnicy. Ponadto coraz wyraźniej słychać głosy o możliwości organizacji ogólnokrajowego strajku sektora rolniczego, który w skutku neoliberalnej polityki ekonomicznej rządu znalazł się w sytuacji krytycznej. Jedynymi propozycjami ze strony ekipy rządzącej są preferencyjne kredyty dla rolników, czyli jeszcze głębsze zadłużenie wobec banków, wobec których już teraz producenci są niewypłacalni. Rząd obiecuje również powołanie komisji mającej na celu zbadanie problemów sektora. Należy jednak dodać, że już w listopadzie 2012 roku rząd zobowiązał się do powołania owej komisji, co okazało się obietnicą bez pokrycia.

TRUDNA SYTUACJA EKONOMICZNA SEKTORA ROLNICZEGO W KOLUMBII

Kolumbia jest czwartym co do ilości producentem kawy na świecie (468 000 ton rocznie). W ostatnich latach produkcja tego surowca znacznie spadła z powodu spadku cen na rynkach światowych, co w rezultacie spowodowało spadek rentowności produkcji. W przeciągu ostatniego roku cena skupu kawy w Kolumbii spadła o ponad 50%, z 1 100 000 pesos kolumbijskich do 490 000 za jeden worek ziarna kawowca (125 kg), podczas gdy jego produkcja to koszt około 650 000 pesos. Obecnie doszło do paradoksalnej sytuacji, w której importuje się ziarno z powodu niewystarczającej produkcji krajowej.

Kolejnym powodem kryzysu jest ekspansywna polityka ekstrakcji surowców naturalnych w Kolumbii, której skutkiem są wysiedlenia rolników z ich terytoriów, przeznaczanych później pod wydobywanie m.in. węgla, ropy, złota oraz budowę elektrowni wodnych. Międzynarodowe koncerny wydobywczo-energetyczne otrzymują koncesje częstokroć łamiące prawa ochrony środowiska, korzystając ponadto ze znaczących ulg podatkowych, wynikających z Traktatów Wolnego Handlu, które wiążą Kolumbię

m.in. ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. W rezultacie owych Traktatów znacznie spadła rentowność towarów eksportowanych, rynek zalewają towary importowane w niższych cenach, rujnując krajową produkcję żywności oraz innych sektorów gospodarki. Najwyższy procent eksportu Kolumbii stanowią surowce naturalne, których eksploatacja przez międzynarodowe koncerny nie przekłada się na poprawę gospodarki a wręcz przeciwnie, uzależnia kraj od importu towarów wytworzonych z tychże surowców w krajach dysponujących odpowiednią infrastrukturą przemysłową. Ponadto trwają obecnie rozmowy na temat traktatów wolnego handlu z Unią Europejską i Koreą Południową, które wydają się być blisko „pomyślnej” finalizacji.

WOJNA DOMOWA W KOLUMBII

Analizując sytuację ekonomiczną nie sposób nie wspomnieć o krytycznej sytuacji politycznej kraju, który szczyci się „najstarszą demokracją w Ameryce Łacińskiej”. Od ponad 50 lat trwa tu nieprzerwanie wojna domowa z partyzanckimi bojówkami, wśród których najważniejsze obecnie ugrupowania to wspomniane wcześniej FARC-EP oraz ELN (Ejercito de Liberacion Nacional). Ten niezwykle skomplikowany konflikt, którego źródła należy dopatrywać się w wyzysku klasy rządzącej i nierówności społecznej obecnie wkroczył w fazę negocjacji pokojowych (od listopada 2012 trwają negocjacje między FARC-EP a rządem). Wskutek rozmów pokojowych odżyły nadzieje na zakończenie walk zbrojnych, jednak społeczeństwo kolumbijskie doskonale zdaje sobie sprawę, że pokój jest możliwy jedynie po wyeliminowaniu czynników, które go wywołały. Do tego jednak droga bardzo daleka, szczególnie obserwując poczynania rządu Juana Manuela Santosa, którego jedynym interesem w zakończeniu konfliktu zbrojnego wydaje się być przyciągnięcie zagranicznych inwestorów. Mimo to negocjacje pokojowe wywołują entuzjazm i mobilizację społeczną i możliwe, że rok 2013 okaże się tym przełomowym, w którym społeczeństwo, poprzez protest i oddolną inicjatywę zainicjuje tak potrzebne zmiany.

Autor: Piotr Jankowski – International Peace Observatory

Na podstawie: www.colombiainforma.info, prensarural.org

Nadesłano do „Wolnych Mediów”